

Sygn. akt IV Ca 248/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Mariola Watemborska (spr.)

Sędziowie SO: Dorota Curzydło, Jolanta Deniziuk

Protokolant: Kamila Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2014 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. D. (1)

przeciwko K. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego
w S. z dnia 11 lutego 2014r., sygn. akt IX C 507/13

1. oddala apelację,
2. zasądza od powódki K. D. (1) na rzecz pozwanej K. J. kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 248/14

UZASADNIENIE

Powódka K. D. (1) domagała się zasądzenia od pozwanej K. J. kwoty 26.187 zł oraz zwrotu kosztów procesu z tą argumentacją, że zawarła z pozwaną umowę spółki cichej, celem prowadzenia działalności gastronomicznej, którą skutecznie wypowiedziała, a następnie wezwała pozwaną do zwrotu wniesionych wkładów, lecz bezskutecznie.

W odpowiedzi na pozew K. J. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, według norm przepisanych. Pozwana wyjaśniła, że wraz z K. D. (2) umówiła się na prowadzenie wspólnej działalności gastronomicznej w M. przez sezon letni (...), lecz przed planowanym otwarciem lokalu powódka oświadczyła, iż nie podobają się jej ustalenia, co do charakteru lokalu i menu, wobec czego nie wyraża zgody na jego otwarcie na wcześniej ustalonych warunkach. W ocenie pozwanej, powódka nieskutecznie wypowiedziała jej umowę spółki, nadto dodała, że działalność spółki nie przyniosła dochodu.

Rozpoznając sprawę w I instancji Sąd Rejonowy ustalił, że K. D. (1) i K. J., w celu poprawienia swojej sytuacji majątkowej, postanowiły na początku 2013r. poprowadzić wspólnie działalność gastronomiczną przez sezon letni w M.. W dniu (...) zawarły umowę, zgodnie z którą miały sfinansować zamierzone przedsięwzięcie w równym stopniu, mieć równe udziały w prowadzonej działalności, co do zysku i strat, oraz wspólnie podejmować decyzje, dotyczące prowadzonej działalności. K. J. i K. D. (1) podzieliły między siebie obowiązki w ten sposób, że pozwana miała

odpowiadać za salę restauracyjną, zaś powódka za kuchnię i przygotowanie potraw. Ponadto wspólnie postanowiły, że będą prowadzić działalność gastronomiczną od dnia (...) do dnia(...), a jeśli będzie ona przynosić dochód, rozważą jej przedłużenie na następny sezon letni.

Następnie Sąd Rejonowy ustalił, że w celu realizacji wspólnego przedsięwzięcia K. J. zawarła w dniu (...) z K. D. (3) umowę najmu lokalu użytkowego, położonego w M. przy ul. (...), na okres 5 lat, to jest do dnia (...). Lokal ten został wybrany wspólnie przez powódkę i pozwaną. Zgodnie z § 4 ust. 3 tej umowy, strony mogły ją wypowiedzieć wyłącznie do dnia 30 września każdego roku. Czynnosc za najem lokalu miał wynosić 50.000 zł rocznie, ale z uwagi na konieczność poniesienia nakładów na lokal, czynsz za pierwszy rok wyniósł 38.500 zł. Zakres prac remontowych, koniecznych do przeprowadzeniu w lokalu, obejmował m.in. remont pokrycia dachu, remont sufitu w sali sprzedaży, wymianę okien, położenie kafli w łazience, pokrycie daszku werandy, wymianę płytek na korytarzu.

Z dalszych ustaleń Sądu I instancji wynika, że umówiony czynsz w wysokości 38.500 zł został opłacony po połowie przez K. J. i K. D. (1), ponadto K. D. (1), wraz z mężem, była obecna przy zawieraniu umowy najmu przedmiotowego lokalu. Na pokrycie połowy czynszu z wkładu pieniężnego K. D. (1) przekazana została wynajmującemu kwota 19.250 zł. K. D. (1) przekazała również K. D. (3) kwotę 2.500 zł tytułem połowy kaucji określonej w pkt 6 § 7 umowy najmu lokalu użytkowego z dnia (...).

Sąd ustalił także, że K. D. (1) przekazała pozwanej przelewem bankowym kwotę 1.830 zł na remont wynajętego przez nie lokalu użytkowego oraz kwotę 2.607 zł, która została przeznaczona na: opłatę za wodę (500 zł), zapłatę za zakup środków czystości (115 zł i 119 zł), zapłatę za mechanizm do rolety, materiały budowlane, środki czystości (łącznie 119 zł), zakup kostkarki do lodu (280 zł), zakup fartuszków barowych i kucharskich (75 zł), zakup naczyń z Anglii (250 zł), zakup szatkownicy (53 zł), zakup banneru (200 zł), zakup serwetek (500 zł), sfinansowanie zakupów w markecie chińskim w S. (70 zł) oraz w sklepie (...) w S. (320 zł).

Sąd Rejonowy ustalił nadto, że strony zaplanowały otwarcie lokalu na dzień (...), lecz na tydzień przed tym dniem doszło pomiędzy K. J. a K. D. (1) do kłótni, powodem której był spór, co do elementów wystroju i wyposażenia restauracji. Wówczas K. D. (1) oświadczyła ustnie pozwanej, że rezygnuje ze wspólnego prowadzenia restauracji. Następnie powódka, pismem z dnia (...), oświadczyła K. J., że wypowiada jej umowę z dnia (...) i wzywa ją do zwrotu wkładu pieniężnego w łącznej wysokości 26.187 zł. W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia(...), K. J. wezwała powódkę do podjęcia obowiązków, wynikających z zawartej przez nie umowy, związanych z prowadzeniem restauracji. Sąd wskazał także, że działalność restauracji zakończyła się (...). stratą w wysokości około 30.000 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy zważył, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Stan faktyczny sprawy, zdaniem Sądu, nie był sporny między stronami, a ich wspólne ustalenia, potwierdzone umową pisemną z dnia (...), wskazywały, że zawarły one umowę spółki cywilnej. Analizując ich wyjaśnienia przez pryzmat art. 860 § 1 k.c. Sąd I instancji podkreślił, że strony umówiły się na wspólne prowadzenie działalności gastronomicznej w formie restauracji w miejscowości nadmorskiej na sezon letni(...) przy czym ustaliły, iż udziały w zawartej spółce będą równe, będą odpowiadać po połowie za straty spółki, a zysk spółki będzie dzielony równo po połowie.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że ustalone okoliczności faktyczne nie potwierdziły twierdzeń pozwu, jakoby strony zawarły umowę spółki cichej. Sąd odnotował, w ślad za wyjaśnieniami powódki, słuchanej informacyjnie, że „na działalność składały się po połowie. Zyski miały być po połowie, straty też były równe, udziały równe (...) wszystkie sprawy finansowe i decyzje dotyczące restauracji miałyśmy podejmować wspólnie”. Podnoszone przez powódkę okoliczności zostały następnie potwierdzone przez słuchanych w sprawie świadków. Wobec tego za nie udowodnione Sąd I instancji uznał twierdzenia, jakoby strony miały zawrzeć umowę spółki cichej, w myśl której powódka miała nie odpowiadać za zobowiązania spółki.

Sąd Rejonowy podkreślił, że dla zawarcia umowy spółki cywilnej nie jest konieczne, aby wszyscy wspólnicy mieli zarejestrowaną działalność gospodarczą, bowiem taka umowa jest stosunkiem obligacyjnym, łączącym wspólników, którymi mogą być zarówno przedsiębiorca, konsument, a także podmiot nie będący ani przedsiębiorcą, ani konsumentem, w szczególności osoba prawna nieprowadząca działalności gospodarczej (non profit). Każdy z tych

podmiotów może bowiem podjąć współdziałanie do osiągnięcia określonego celu gospodarczego w zakresie zgodnym z jego celem. W ocenie Sądu meriti, prowadzenie działalności gastronomicznej w formie restauracji, na którą umówiły się strony, bez wątplenia mieściło się w pojęciu wspólnego celu gospodarczego.

Odwołując się kolejno do regulacji spółki cichej, znanej rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (Dz. U. z 1934 nr 57 poz. 502) Sąd Rejonowy stwierdził, że na podstawie wyjaśnień stron oraz zeznań przesłuchanych w sprawie świadków nie można było ustalić, aby spółka, jaką zawiązały strony, miała stanowić odmianę spółki cichej. Podniósł, że istotą tej spółki było wniesienie przez wspólnika cichego wkładu, zazwyczaj rzeczowego lub pieniężnego, w zamian za prawo do udziału w zysku. Wniesienie tego udziału nie powodowało powstania żadnej wspólnoty ze wspólnikiem jawnym, wspólnik cichy nie odpowiadał również za zobowiązania wobec wierzycieli. Zgodnie z art. 683 kodeksu handlowego, do prowadzenia spraw przedsiębiorstwa uprawniony i zobowiązany był kupiec. To on podejmował samodzielnie decyzje w zakresie swojej działalności.

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd I instancji stwierdził, że strony umówiły się, iż będą podejmować wszelkie decyzje, dotyczące działalności restauracji, wspólnie i, że za wszystkie zobowiązania będą odpowiadać w równych udziałach i dlatego też nie do obronienia była w jego ocenie teza powódki, że miała ona być wyłącznie wspólnikiem cichym. Sąd zaakcentował w szczególności, że powódka była obecna przy zawieraniu umowy najmu lokalu użytkowego, którą wybrała wspólnie z pozwaną, nadto ustaliła z pozwaną podział obowiązków związanych z prowadzeniem działalności. W przekonaniu Sądu, treść dokumentu z dnia (...) nie pozostawiała wątpliwości, iż strony zawarły umowę spółki cywilnej i w zakresie, w jakim nie dokonały ustaleń umownych, dotyczących tego stosunku obligacyjnego, zastosowanie miały przepisy kodeksu cywilnego.

Następnie Sąd Rejonowy skonstatował, że strony zawarły umowę spółki na czas określony, to jest do końca sezonu letniego (...). Jej dalsze funkcjonowanie uzależniały od tego, czy działalność restauracji będzie przynosić dochody. Wobec tego Sąd odwołał się do treści art. 869 § 2 k.c., jako normy bezwzględnie obowiązującej i wyjaśnił, że z ważnych powodów wspólnik może wypowiedzieć swój udział bez zachowania terminów wypowiedzenia, chociażby spółka była zawarta na czas oznaczony, a zastrzeżenie przeciwne jest nieważne. Odnotował także, iż w doktrynie prawa cywilnego pod pojęciem „ważnych przyczyn” rozumie się taki zespół okoliczności, które sprawiają, że niepodobna zmuszać wspólnika do pozostawania w spółce wbrew jego woli. Sąd Rejonowy podkreślił w tym miejscu, że zgodnie z zasadą ciężaru dowodu, to na stronie powodowej spoczywał obowiązek wykazania, że zaistniały ważne przyczyny uzasadniające wypowiedzenie jej udziału w spółce. W ocenie Sądu powódka na tę okoliczność nie zaoferowała jednak żadnego dowodu, jak również zaistnienie takiej przyczyny nie wynikało z zeznań męża powódki, który podał jedynie, że pomiędzy stronami doszło do kłótni. Z kolei z samych wyjaśnień stron wynikało, że powodem kłótni stały się nieporozumienia, dotyczące wystroju restauracji na tydzień przed planowanym jej otwarciem, kiedy właściwie większość prac przygotowujących lokal do rozpoczęcia działalności była już zakończona oraz zostały zakupione elementy wyposażenia, na które pieniądze wydatkowała również powódka, co z kolei zostało przyznane przez pozwaną i wynika wprost z treści pozwu.

Następnie Sąd Rejonowy zważył, że pozwana w odpowiedzi na pozew zaprzeczyła, aby powódka skutecznie wypowiedziała jej umowę spółki. W piśmie z dnia (...) pozwana wezwała powódkę do realizacji przyjętych przez powódkę zobowiązań, związanych z zawartą umową i prowadzeniem restauracji. Mając na uwadze okoliczność, że powódka nie udowodniła, by zaistniały ważne przyczyny uzasadniające wypowiedzenie umowy spółki zawartej na czas określony, Sąd I instancji przyjął, iż wypowiedzenie, dokonane przez powódkę pismem z dnia (...) nie było skutecznie i nie spowodowało rozwiązania spółki. Przedmiotowa umowa spółki uległa rozwiązaniu zdaniem Sądu meriti z upływem okresu, na jaki została zawarta, to jest z dniem (...). W tej sytuacji, w ocenie Sądu, wobec rozwiązania spółki należało przeprowadzić w trybie nieprocesowym, w oparciu o przepisy art. 617 k.p.c. i następne, postępowanie o podział jej majątku (art. 875 k.c.).

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy wyjaśnił powody, dla których pominął dowód z przesłuchania w charakterze świadka K. D. (3) oraz dowód z faktury VAT.

Bezspornym w ocenie Sądu było, że większość wkładu pieniężnego powódki została wydatkowana na uiszczenie czynszu za najem lokalu i kaucję związaną z zawarciem umowy najmu, że strony wydatkowały równe kwoty na ten cel oraz, że pozostałe kwoty na pokrycie rachunku za wodę, zakup materiałów koniecznych do remontu lokalu oraz zakup wyposażenia restauracji (1.748 zł) również zostały przekazane tytułem wkładu pieniężnego przez powódkę i wydatkowane na wskazane przez nią cele. Sąd Rejonowy podkreślił więc, że powódka nie zakwestionowała okoliczności, iż działalność restauracji na dzień (...). zakończyła się stratą rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych (pозwana podała kwotę 20.000 zł, zaś jej mąż słuchany w charakterze świadka podał, że była to kwota rzędu 30.000 zł- 40.000 zł).

Wobec powyższego Sąd I instancji uwzględnił okoliczność, że umowa spółki rozwiązała się z upływem okresu, na jaki została zawarta, zaś w wyniku przeprowadzenia podziału majątku spółki powódka zobowiązana byłaby do pokrycia pozwanej połowy straty powstałej w wyniku zawartej umowy spółki. Zdaniem Sądu kwota ta z całą pewnością przekraczałaby wysokość kwoty przekazanej przez powódkę na zakup wyposażenia restauracji i połowę kaucji wpłaconej wynajmującemu lokal K. D. (3) (2.500 zł +1.748 zł). Sąd rozważał zmianę trybu postępowania na nieprocesowy i przeprowadzenie postępowania w przedmiocie podziału majątku spółki, ale mając na uwadze wysokość niekwestionowanej przez powódkę straty, jak również okoliczność, że pozwana, reprezentowana w toku procesu przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, nie zgłaszała zarzutu potrącenia i nie domagała się rozliczenia poniesionej przez siebie straty, uznał iż kwestię przeprowadzenia tego postępowania należy pozostawić decyzji stron.

W ocenie Sądu Rejonowego, treść pozwu nie pozostawia wątpliwości, że powódka żądała zwrotu wniesionego do spółki wkładu pieniężnego w związku z wypowiedzeniem umowy spółki. Sąd był związany zakreśloną przez stronę powodową podstawą faktyczną powództwa. Powódka zatem powinna była wykazać, wobec zaprzeczenia tej okoliczności przez pozwaną, że umowa spółki została przez nią skutecznie wypowiedziana. Obowiązku temu nie sprostала, bowiem jak wskazano wyżej, powódka nie udowodniła, aby zaistniały ważne przyczyny uzasadniające wypowiedzenie umowy spółki, wobec czego jej oświadczenie, złożone w piśmie z dnia (...), nie było skuteczne. Gdyby oświadczenie było skuteczne, umowa spółki uległaby rozwiązaniu w dniu doręczenia tego oświadczenia pozwanej i wówczas konieczne byłoby przeprowadzenie postępowania o podział majątku spółki w postępowaniu nieprocesowym. Przy nieskutecznym wypowiedzeniu umowy przez powódkę, uległa ona rozwiązaniu dopiero z dniem (...). Na dzień zakończenia okresu, na jaki umowa spółki została zawarta cel gospodarczy, który ustaliły strony, nie został osiągnięty, bowiem działalność restauracji przyniosła stratę.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy powództwo oddalił. O kosztach procesu orzekł zaś na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu treści § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2013 poz. 490 t.j.) i opłaty skarbowej za pełnomocnictwo.

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik powódki, zaskarżając go w całości i zarzucając Sądowi I instancji:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że powódka z pozwaną zawarły umowę spółki cywilnej na czas określony od dnia (...) do dnia (...), podczas gdy faktycznie strony zawarły umowę spółki (...) na czas nieokreślony;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez błędną ocenę na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprowadzającą się do stwierdzenia, że powódce nie przysługuje zwrot wniesionego do spółki stron wkładu pieniężnego w związku z wypowiedzeniem umowy spółki, gdyż powódka nie udowodniła, aby zaistniały ważne przyczyny uzasadniające wypowiedzenie umowy spółki;
3. naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez stwierdzenie, że powódka nie wykazała, aby zaistniały ważne przyczyny, uzasadniające wypowiedzenie umowy spółki, podczas gdy na podstawie zawnioskowanych przez nią dowodów, w postaci oświadczenia powódki o wypowiedzeniu umowy oraz zeznań świadków, fakt ten wynikał;

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe rozłożenie mocy dowodowej poszczególnych dowodów, tj. przyznanie zbyt dużej mocy dowodowej wyjaśnieniom pozwanej i przesłuchaniu świadka M. J. w stosunku do wyjaśnień powódki i przesłuchania świadka M. D. (1) oraz dokumentów w postaci umowy najmu lokalu użytkowego z dnia (...);

5. w konsekwencji naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przyczyn, dla których Sąd odmówił mocy dowodowej wyjaśnieniom powódki oraz zeznaniom świadka M. D. (2);

6. naruszenie art. 207 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych powódki o przesłuchanie świadka K. D. (3) oraz zobowiązanie świadka M. J. do przedstawienia faktur VAT za okres kwiecień-maj (...) na zakup materiałów wykorzystanych na remont przedmiotowego lokalu gastronomicznego, na okoliczność czasu i zakresu wykonanych prac remontowych w wynajmowanym przez pozwaną na potrzeby spółki stron lokalu, co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;

7. naruszenie art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c. poprzez niedopuszczenie i nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania powódki, zawnioskowanego w piśmie procesowym powódki z dnia (...), co uniemożliwiło ustalenie i wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy, dotyczących zawarcia przez strony umowy spółki (...), przyczyn jej rozwiązania i rzeczywistych nakładów, poniesionych przez powódkę oraz rzeczywistych strat, poniesionych przez pozwaną.

W konkluzji tak postawionych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

Uzasadniając zarzuty apelacyjne pełnomocnik powódki wywodził w treści środka odwoławczego, że zawarta pomiędzy stronami postępowania umowa z dnia (...) nie nosiła cech umowy spółki cywilnej, lecz była wyłącznie umową spółki (...), czego nie zmieniają informacyjne wyjaśnienia stron, że wkłady do tej spółki miały być wniesione po połowie, również zyski i straty miały być dzielone po połowie. Dalej wywodził, odwołując się do uregulowań spółki (...), że wyróżnia się dwie formy tej spółki, typową i nietypową. Zdaniem apelującego, strony łączyła nietypowa umowa spółki (...) ze wszelkimi konsekwencjami stąd wynikającymi, zwłaszcza przy uwzględnieniu okoliczności, iż powódka nigdy nie wyrażała woli zawarcia spółki cywilnej, nie prowadziła działalności gospodarczej, a wszelkie zobowiązania zawierała wyłącznie pozwana, w tym umowę najmu lokalu użytkowego z dnia (...), jak również wystawiła fakturę VAT nr (...). Dodał następnie, że ani pozwana, ani zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wykazały, aby kwoty przekazane przez powódkę stanowiły jej wkład w spółkę cywilną.

W ocenie skarżącego błędne były ustalenia Sądu I instancji, wskazujące, że umowa stron z dnia (...) była zawarta na czas określony, skoro w jej treści nie określono czasu jej trwania, nie wynikało to z zeznań świadków ani wyjaśnień stron, które uzależniały dalsze trwanie spółki od wyników finansowych, co należało pochylić jako wole zawarcia umowy na czas nieokreślony. O powyższym, zdaniem pełnomocnika, przekonywał fakt zawarcia przez pozwaną w obecności powódki umowy najmu lokalu, w którym miał być prowadzony lokal gastronomiczny, albowiem umowa najmu tego lokalu została zawarta na czas od dnia (...) do dnia (...), a ponadto uiszczono tytułem rocznego czynszu kwotę 38.500 zł, na którą strony złożyły się wspólnie. Skarżący dodatkowo zaakcentował, że słuchana informacyjnie powódka wskazała, iż miała być zatrudniona przez pozwaną w przedmiotowym lokalu, na co zezwała jedynie umowa spółki (...).

W świetle powyższej argumentacji oraz przez wzgląd na przysługujące stronom prawo wypowiedzenia umowy spółki z ważnych powodów, jakimi mogą być wszelkie naruszenia, powódka miała prawo wypowiedzieć łączącą ją z pozwaną umowę w sytuacji, gdy ta nie przestrzegała zawartych postanowień, w tym in. współdecydowania o sprawach związanych z prowadzeniem lokalu gastronomicznego. Zdaniem skarżącego, przyznanie w tych okolicznościach sprawy mocy dowodowej jedynie stronie pozwanej oraz świadkowi M. J. było dowolne i tendencyjne, a w konsekwencji

doprowadziło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., skoro z zebranego materiału dowodowego trudno wyciągnąć logiczny wniosek, aby strony łączyła umowa spółki na czas określony do dnia (...). Jednocześnie wskazał, że odmawiając mocy dowodowej wyjaśnieniom powódki, zeznaniom świadka M. D. (1) oraz umowie najmu lokalu, bez podania przyczyn takiego stanowiska Sąd I instancji naruszył przepis art. 328 § 2 k.p.c. Następnie podniósł, że Sąd Rejonowy bezzasadnie pominął wnioski dowodowe powódki, co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy, bowiem powódka zakwestionowała w całości poniesione przez pozwaną koszty remontu przedmiotowego lokalu. Okoliczność rzekomych kosztów tego remontu była istotna, ponieważ Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał na stratę pozwanej w związku z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Skarżący wytknął także Sądowi I instancji, że nie przeprowadził dowodu z przesłuchania powódki, mimo, iż wniosek o to złożył jej pełnomocnik w piśmie procesowym z dnia (...), a potrzeba jego zgłoszenia na tym etapie postępowania wyniknęła dopiero po zapoznaniu się z odpowiedzią na pozew pozwanej. Podkreślił, że Sąd nie zarządził zwrotu tego pisma, wobec czego zobligowany był wydać rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku dowodowego z przesłuchania powódki w charakterze strony postępowania, a uchybienie powyższemu skutkowało naruszeniem przez ten Sąd art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c. Dalej wskazał, że wyjaśnienia pozwanej były sprzeczne z zeznaniami świadka M. J., ponieważ ta podała, że zdecydowała się na prowadzenie działalności, aby pomóc powódce, natomiast świadek wskazał, że było odwrotnie. Zdaniem apelującego, sprzeczność ta dotyczyła kwestii najważniejszej, bowiem zamiaru prowadzenia działalności gospodarczej wyłącznie przez pozwaną, a pomoc powódki ograniczała się jedynie do udzielenia pomocy finansowej.

Ponadto pełnomocnik powódki wniósł o zwolnienie jej od kosztów sądowych w postaci opłaty od wywiedzionej apelacji.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanej wniósł o zabezpieczenie roszczenia pozwanej o zwrot kosztów procesu z tytułu postępowania prowadzonego przed Sądem I instancji poprzez zajęcie kont bankowych powódki do wysokości 2.417 zł; oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od K. D. (1) na rzecz K. J. kosztów postępowania apelacyjnego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, orzeczenie Sądu I instancji jest zasadne i odpowiada prawu. Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, są prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonych dowodach, zatem Sąd II instancji przyjmuje je za swoje i czyni podstawą własnego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że na uwzględnienie nie zasługiwały zarzuty, dotyczące naruszenia licznych przepisów prawa procesowego, na które skarżący powoływał się w zarzutach apelacji, o czym szerzej będzie mowa w treści uzasadnienia.

W ocenie Sądu Odwoławczego, w kontrolowanej sprawie nie został przede wszystkim wykazany zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c., w szczególności w powiązaniu z art. 5 k.c. Tak sformułowany zarzut jest wewnętrznie sprzeczny, ponieważ naruszenie prawa materialnego aktualizuje się dopiero wówczas, gdy ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę zaskarżonego orzeczenia, nie są kwestionowane. Ponadto w apelacji brak jest uzasadnienia dla tak postawionego zarzutu, co czyni zbędnym omawianie go w kontekście art. 5 k.c.

Wracając do meritum zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz powiązanego z nim zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który w istocie może stanowić, co do zasady, konsekwencję naruszenia przepisów o postępowaniu dowodowym, należy wskazać, że zarzuty te są bezzasadne, ponieważ ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd Rejonowy mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, a wyprowadzone okoliczności faktyczne, wynikają z materiału procesowego w sposób logiczny i zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania. Prawidłowe natomiast postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego. Skarżący może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie

argumentami jurydycznymi, że Sąd I instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a tego rodzaju skonkretyzowanych zarzutów w apelacji w istocie brak, bowiem zasadzają się one jedynie na gołosłownej polemice z wywodami Sądu I instancji.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę i rozpatrzył przytoczone w apelacji argumenty, ocenił dowody i doszedł do przekonania, że ocena Sądu Rejonowego, co do braku potwierdzenia, jakoby strony postępowania zawarły umowę spółki cichej, a powódka miała być jej „cichym wspólnikiem”, jest prawidłowa, nie narusza zasad doświadczenia życiowego i logicznego myślenia. Tę ocenę Sąd Odwoławczy, w składzie rozpoznającym apelację, w pełni aprobuje, albowiem nie sposób odmówić zasadności stwierdzeniu Sądu Rejonowego, że strony zawarły umowę spółki cywilnej, której treść odzwierciedla umowa z dnia (...). (k.9).

Sąd II instancji nie ma, co do powyższego, najmniejszych wątpliwości i dlatego też ocenił podnoszone przez pełnomocnika powódki argumenty, dotyczące ewentualnej możliwości zawarcia przez strony umowy spółki cichej, za zgłoszone wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania. W ocenie Sądu Okręgowego, powódka nawet nie zdawała sobie sprawy z tego, co sugerował w pozwie, a następnie w apelacji jej pełnomocnik, że zawarła umowę spółki cichej. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności informacyjne przesłuchanie stron postępowania, doskonale zobrazował to, co przez zawarcie umowy spółki strony rozumiały oraz, z jakich powodów i w jakim celu ją zawarły. Już tylko z przesłuchania informacyjnego powódki wynika wprost, że wraz z pozwaną umówiła się na wspólne prowadzenie działalności i chociaż całość była zarejestrowana na pozwaną, wszystkie sprawy finansowe i decyzje dotyczące restauracji miały podejmować wspólnie, również zyski oraz straty miały być rozliczane po połowie i udziały też były równe (k.83-85). W identycznym tonie wypowiedziała się strona pozwana wskazując, że umówiła się z powódką, iż wspólnie będą podejmować wszystkie decyzje, że udziały w zyskach i stratach będą rozliczane po połowie, a wkłady będą równe (k.85-88). W świetle powyższego nasuwa się zatem jedyny możliwy wniosek, że stronom postępowania przyświecała ta sama wola, co do tego, że ich zamierzeniem było zawarcie umowy spółki cywilnej w celu prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej (art. 860 § 1 k.c.), a nie spółki cichej, jak próbował to przeforsować pełnomocnik powódki. Również dopasowanie wyjaśnień stron do pozostałych hipotez norm regulujących spółkę cywilną, w szczególności mowa tu o przepisach art. 861 § 1 i 2 k.c. oraz art. 867 § 1 zd. 1 k.c., nie nastrocza najmniejszych trudności.

Godzi się także zauważyć, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miał znaczenia fakt, iż powódka nie prowadziła działalności gospodarczej, ponieważ wspólnikiem spółki cywilnej może być każdy podmiot prawa, a więc osoba fizyczna, osoba prawna, a także jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną, o której mowa w art. 33¹ k.c. Słusznie zatem zauważył Sąd Rejonowy, że wspólnikiem może być przy tym zarówno przedsiębiorca, jak i konsument, a także podmiot niebędący ani przedsiębiorcą, ani konsumentem, w szczególności osoba prawna nieprowadząca działalności gospodarczej (non profit).

Z powyższych względów teza powódki, zaprezentowana przed Sądem Rejonowym oraz w wywiedzionej przez nią apelacji, jakoby była wspólnikiem spółki cichej, wobec czego nie powinna ponosić odpowiedzialności za powstałe straty, nadto może domagać się zwrotu tego, co wpłaciła, nie obroniła się i nie mogła zasługiwać na uwzględnienie w przekonaniu Sądu Okręgowego.

Natomiast zaaprobować należało stanowisko apelującego, co do tego, że umowa z dnia (...) została zawarta przez strony postępowania na czas nieokreślony, ponieważ z jej literalnego brzmienia nie sposób wywnioskować, aby została ona zawarta jedynie na czas określony, to jest do końca trwania sezonu (...)Wprawdzie strony postępowania uzależniały dalsze funkcjonowanie działalności gastronomicznej od uzyskanych dochodów, to jednak w ocenie Sądu Odwoławczego należałoby się zgodzić z apelującym, iż przedmiotowa umowa została zawarta na czas nieokreślony. Jednocześnie należy stanowczo stwierdzić, że powyższe ustalenie w żaden sposób nie rzutuje na zasadność rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, albowiem, zgodnie z przepisami dotyczącymi spółki, a ściślej możliwości wystąpienia ze spółki, przewidzianymi w art. 869 § 1 i 2 k.c., skoro można wypowiedzieć udział z ważnych powodów,

nawet bez zachowania terminów wypowiedzenia, chociażby spółka była zawarta na czas oznaczony, to a contrario można tym bardziej wypowiedzieć udział w spółce zawartej czas nieoznaczony.

Powyższe prowadzi do konstatacji, że w sytuacji wypowiedzenia udziałów bez zachowania terminu wypowiedzenia, a więc w trybie natychmiastowym, przewidzianym w art. 869 § 2 k.c., podstawą nadzwyczajnego wypowiedzenia udziału w spółce cywilnej są "ważne powody", których zaistnienie uzasadnia dokonanie wypowiedzenia przez współnika. Ocena "ważnych powodów" ma charakter jednostkowy, dokonywana jest na podstawie konkretnych okoliczności danego przypadku. Ważne powody, uzasadniające wypowiedzenie udziału w spółce mogą, mieć charakter subiektywny, jak i obiektywny, mogą odnosić się do sytuacji danego współnika, czy też do zachowania pozostałych współników (por. powody przytaczane przez J. Gudowskiego (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 696; A.W. Wiśniewskiego, Prawo..., t. I, s. 92). W szczególności wskazać można na sytuację rodzinną współnika, jego długotrwałą chorobę, dłuższą nieobecność spowodowaną wyjazdem. Wypowiedzenie mogą też uzasadniać: naruszenie obowiązku lojalności przez pozostałych współników, zaprzestanie przez pozostałych współników współdziałania dla określonego celu, ich uczestnictwo w działaniach i podmiotach konkurencyjnych, nieuczciwe postępowanie lub nierzetelne wykonywanie obowiązków przez pozostałych współników, konflikt z pozostałymi współnikami uniemożliwiający zgodne współdziałanie w spółce (por. Andrzej Kidyba, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, art. 869, LEX, 2010).

Wykazanie zaistnienia takich ważnych powodów spoczywa oczywiście na tej stronie, która jako współnik spółki cywilnej pragnie wypowiedzieć swój udział w trybie natychmiastowym, tak, jak próbowała uczynić to powódka. Wobec powyższego, zgodnie z generalną zasadą rozkładu ciężaru dowodu, o jakiej mowa w art. 6 k.c., strona powodowa zobowiązana była do wykazania tych ważnych przyczyn, z powodu których w swoim przekonaniu była uprawniona wypowiedzieć pozwaną umowę. Tymczasem, w ocenie Sądów obu instancji, powódka nie zdołała wykazać, aby zaistniały jakiegokolwiek ważne, istotne powody, które uzasadniałyby wypowiedzenie przez nią umowy. W złożonym oświadczeniu z dnia (...) powódka wskazała jedynie, że powodem wypowiedzenia jest „niewywiązywanie się przez Panią K. J. z postanowień zawartej umowy m.in. poprzez złożenie Pani K. D. (1) ustnego oświadczenia o woli dalszego samodzielnego prowadzenia działalności objętej umową” (k.13), a przecież słuchana informacyjnie powódka podała, iż umówiła się na prowadzenie wspólnej działalności, przy czym całość była zarejestrowana jedynie na pozwaną. W rzeczywistości powodem nieporozumienia i wypowiedzenia umowy był wystrój lokalu, niez zaakceptowany przez powódkę, która na tydzień przed otwarciem lokalu chciała zmienić nie tyle jego wystrój, co formę jego prowadzenia z restauracji na bar szybkiej obsługi, na co nie było już czasu, a przy tym zostały poniesione nakłady (k. 83 i k.86). W ocenie Sądu Okręgowego, zaistniałego nieporozumienia między stronami nie można było uznać za ważny powód uzasadniający wypowiedzenie umowy w trybie natychmiastowym. Godzi się przy tym dostrzec, że strona powodowa nie powoływała się w toku postępowania przed Sądami obu instancji na inne, ważne powody podjętej przez siebie decyzji. W konsekwencji powyższego powódka, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, musiała ponieść ryzyko niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia, ponieważ Sąd Rejonowy zobowiązany był wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów, przytoczonych na uzasadnienie żądań pozwu.

Jednocześnie nie mógł odnieść zamierzonego skutku zarzut dotyczący pominięcia dowodu z zeznań powódki w charakterze strony postępowania. Godzi się zauważyć, na co słusznie zwrócił uwagę pełnomocnik pozwaney, że w omawianym zakresie powódka nie wykazała inicjatywy dowodowej, chociaż była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. Nie sposób bowiem uznać pisma powódki z dnia (...) (k.71-74) za złożone skutecznie, wobec treści art. 207 § 6 oraz § 7 w zw. z § 3 k.p.c. Strona powodowa nie została wszak wezwana do złożenia takiego pisma, a nawet, gdyby przyjąć, że złożyła jedynie wnioski dowodowe, to nie uprawdopodobniła, aby ich niezgłoszenie w pozwie nastąpiło bez jej winy. Ponadto wypada dostrzec, że w momencie, w którym Sąd I instancji postanowił pominąć ten dowód, pełnomocnik strony powodowej nie złożył zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. (k.105-115).

Tymczasem, zgodnie z tym przepisem "strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod

rozważę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy". Nie ulega wątpliwości, że obowiązek zgłoszenia zastrzeżeń do czynności Sądu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c. obejmuje m.in. postanowienia w przedmiocie przeprowadzenia dowodu (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2012 r. VI ACa 1188/11, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r. III CZP 55/05, OSNC z 2006 nr 9 poz.14). Niezgłoszenie zatem zastrzeżenia do protokołu rozprawy uniemożliwia skuteczne powoływanie się w apelacji na zarzuty związane z uchybieniem przepisom postępowania.

Powyższe rozważania przesądzają więc nie tylko o nietrafności zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., ale także zarzutu naruszenia art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c.

Apelacja jest chybiona także w części, w jakiej zarzuca pominięcie zeznań świadka K. D. (3) oraz niezobowiązanie świadka M. J. o przedstawienie faktury VAT za okres kwiecień-maj (...). Należy wskazać, w ślad za pełnomocnikiem strony pozwanej, że de facto dopiero przed Sąd II instancji pełnomocnik powódki sprecyzował tezę dowodową, na jaką K. D. (3) miałyby zeznawać, a co znamienne, były to zupełnie inne okoliczności, niż podnoszone przez pełnomocnika przed Sądem I instancji. Ponadto w ocenie Sądu II instancji pominięte przez Sąd Rejonowy dowody były zbędne dla wyniku niniejszej sprawy, nadto wynajmujący nie mógł dysponować wiedzą o tym, jaka była rzeczywista wola stron w przedmiocie obowiązywania umowy. Oświadczenie woli w tym zakresie mogły złożyć wyłącznie strony postępowania.

W świetle powyższego, zarzuty podniesione w apelacji należało uznać li tylko za głosowe i nieskuteczne. Również za nietrafiony i niezrozumiały należało uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., gdyż wbrew zarzutom apelacji uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego spełniało wymogi tym przepisem określone. Przede wszystkim jednak pozwalało na kontrolę instancyjną wydanego orzeczenia, a skarżący nie zdołał wykazać, aby było inaczej.

Z opisanych względów Sąd Okręgowy oddalił apelację strony powodowej, jako całkowicie bezzasadną, o czym orzekł na mocy art. 385 k.p.c., jak w pkt 1 sentencji.

Powyższe rozstrzygnięcie determinowało konieczność wydania orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Orzeczenie to, zawarte w pkt 2 sentencji, zapadło więc w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...). Zasądzona kwota 1.200 zł stanowi koszty zastępstwa procesowego.

I już tylko na uboczu wymaga odnotować, że Sąd Okręgowy na rozprawie apelacyjnej zarządził zwrot wniosku pełnomocnika pozwanej o zabezpieczenie roszczenia o zwrot kosztów procesu poprzez zajęcie kont bankowych powódki do wysokości kwoty 2417 zł, jaki został złożony w odpowiedzi na apelację (k.195-201). W ocenie Sądu II instancji, wniosek ten podlegał stosownej opłacie sądowej, przewidzianej w art. 69 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010r., Nr 90, poz. 594 ze zm.), a w wobec jej nieuiszczenia przez stronę reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika, na zasadzie art. 130² § 1 k.p.c. należało postanowić o jego zwrocie.